Nr. 101 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 30-go sierpnia 1934 r.

Spekulacja żydów-zbożowców niszczy rolnika

Trzeba koniecznie i to natychmiast na okres 2—3 miesięcy chłopom zezwolić na wstrzymanie wszelkich spłat, także na niepłacenie podatków i wszelkich innych ciężarów — inaczej żydowska spekulacja zniszczy wieś.

Chłop polski powinien zdawać sobie sprawę z sytuacji i rozumieć, iż dziś wystawiony jest na specjalny atak ze strony wszelkiego rodzaju spekulantów. A spekulacja w handlu zbożowym kwitnie w chwili obecnej w całej pełni. Dochodzące wieści z różnych stron kraju świadczą o tem, do jakich środków ucieka się ta spekulacja, byle tylko skłonić rolnika do sprzedawania zboża teraz **w możliwie największych ilościach, po najniższych cenach.** Ogólnym podkładem tej działalności spekulantów jest **poderwanie w rolniku zaufania w dalszą możliwą zwyżkę cen zbóż, a nawet** opowiadanie, że ceny obecne nie utrzymają się, lecz ulegną zniżce.

Puszcza więc spekulacja nieoparte na niczem wieści, że np. wywozowe premje zbożowe mają być obniżone o 3 zł. Takie wieści rozsiewane były w Płockiem. W Łomżyńskiem **kupcy zbożowi zawarli cichą umowę i w połowie bieżącego miesiąca zaprzestali nabywać ziarno, twierdząc, że ceny zboża spaść muszą,** a więc oni nie mogą się narażać na oczywiste straty i nabywać ziarno po obecnej cenie. Na Kujawach znów rozpuszczone były pogłoski inne a mianowicie o wstrzymaniu zakupów przez państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe.

Wszystko to ma jeden wyraźny cel — obałamucenie chłopa i skłonienie go do sprzedaży zboża po niższej cenie. **I to spekulantom się udaje.**

Rolnik polski naciskany jest przez rozmaitych wierzycieli, którzy żądają od niego spłaty należności. Pod tym naciskiem musi **wyzbywać się już teraz swoich płodów i rzucać je na rynek.** Bywały dnie ostatnio, że giełda warszawska notowała obroty po 10 tysięcy lub 15 tysięcy ton ziarna dziennie. Ta podaż ziarna jest **skutkiem bezwzględnego nacisku prywatnych wierzycieli rolnika i bezwzględnej egzekucji.** Łatwo jest radzić komu, aby czekał lepszych czasów, nie wyzbywał się posiadanego towaru, ale co ma robić rolnik, który musi natychmiast płacić swe długi? Tu nie pomogą żadne dobre rady — pod przymusem twardej konieczności rolnik sprzedać musi **tanio** zboże, a potem **zarobi na tem spekulant.**

Jeśli więc ta dobra konjunktura dla rolnika ma być nie zmarnowana, to pomijając wszystkie zasadnicze dyskusje na temat oddłużenia rolnictwa, **trzeba już teraz natychmiast działać.** Trzeba więc przedewszystkiem osłabić nacisk zobowiązań płatniczych na rolnika, a także udostępnić kredyty rejestrowe i zaliczkowe. To można zrobić teraz, a potem dopiero dyskutować o zasadniczem oddłużeniu. W przeciwnym razie ten nacisk zobowiązań i spekulacja podadzą sobie ręce i pozbawią rolnika ziarna po cenach możliwie najniższych. Kraj na tem nic nie zyska, bo ziarno, które przejdzie w ręce spekulantów, nie dotrze do spożywcy w niższej cenie, lecz będzie mu z całą pewnością srpzedawane po **cenach najwyższych.** Zysk cały spocznie w kieszeniach spekulantów-żydów, a rolnik i spożywca pozostaną w nędzy.

Japonja mobilizuje?

Z Szanghaju donoszą, że według informacyj otrzymanych tam ze zródeł nieurzędowych, przystąpiła Japonja do koncentracji swojej floty wojennej w porcie Dajren. Na redzie portu znajduje się rzekomo 30 japońskich statków wojennych, gotowych każdej chwili do wyruszenia w drogę. Jednocześnie japońskie ministerstwo wojny miało wydać zarządzenie w sprawie wysłania do Charbina eskadry lotniczej, złożonej z 50 samolotów bombowych.

Niesprawdzone dotychczas wiadomości o zarządzeniach militarnych rządu japońskiego, łączone powszechnie z zaostrzającą się z dnia na dzień sytuacją na pograniczu sowiecko-mandżurskiem, wywołały wśród ludności tutejszej zarówno chińskiej jak i europejskiej olbrzymie wrażenie.

W Szanghaju rozeszły się niestwierdzone dotychczas pogłoski, że flotylla amerykańska, złożona z krążownika „Augusta" i dwóch torpedowców, otrzymała nagle rozkaz wyruszenia z Tsingtau do Dajren.

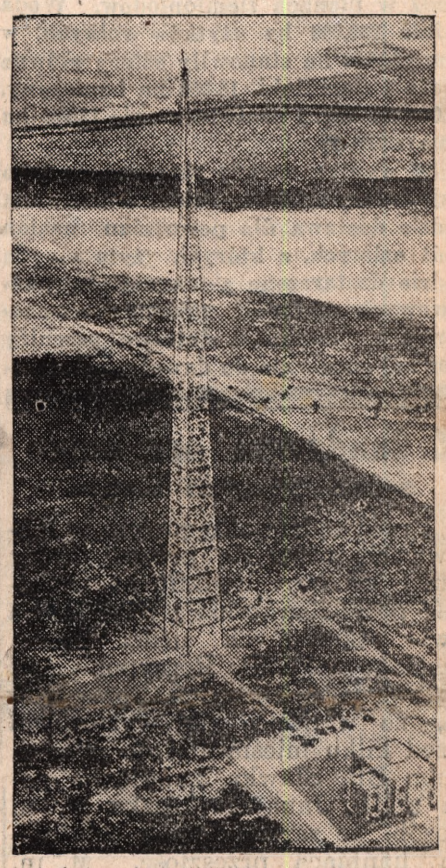

NAJWYŻSZA WIEŻA RADJOWA NA ŚWIECIE

zbudowana jest w pobliżu Denver w północno-amerykańskim stanie Colorado. Wysokość tej wieży wynosi 147 m. a ciężar jej 50 tonn. Ustawiona jest ona na 4 porcelanowych izolatorach.

*

Robotnicy w Irlandji buntują się nadal

Z Irlandji donoszą, że wrzenie wśród ludności rolniczej wywołane niedawnemi wydarzeniami w Corku nietylko nie ustaje, ale przybiera formy zorganizowanej akcji sabotażowej. Coraz częstsze stają się wypadki niszczenia linji telefonicznych i telegraficznych, barykadowania dróg itp. W pobliżu miejscowości Croom ścięto w nocy 20 słupów telegraficznych. W północnej części hrabstwa Kerry, nieznani sprawcy poniszczyli urządzenia sygnalizacyjne na linjach kolejowych i spowodowali częściowo wstrzymanie ruchu pociągów. Na licznych drogach prowadzących do Corku utworzono barykady ze ściętych drzew przydrożnych. Zdaniem czynników rządowych akcja sabotażystów pozostaje w związku z wyznaczoną w tych dniach sprzedażą przymusową partji bydła zajętego u rolników.

Powodem tych buntów rolniczych jest niezwykły nacisk egzekucyjny, jaki wywierają władze skarbowe na zbiedzone rolnictwo.

Irlandzki minister finansów Mac Entee oświadczył, że rząd przeprowadza szczegółowe śledztwo w sprawie ostatnich zaburzeń w Corku. Śledztwo zmierza w kierunku ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za strzały do tłumu oraz kto był sprawcą najazdu rolników na rzeźnię, w którje odbywała się licytacja. Według opinji ministra, zajście zostało sprowokowane przez organizację „błękitnych koszul". Całkowita odpowiedzialność za tragiczne wypadki w Corku spada zdaniem ministra nie na uciskanych rolników, lecz na b. szefa rządu irlandzkiego, który nadmiernie obciążył rolników podatkami.

Nagonka na pułkowników

Tarcia między grupami sanacyjnemi

W kołach politycznych zwracają uwagę, że od dłuższego czasu pewne odłamy sanacji prowadzą akcję przeciw t. zw. grupie pułkowników, w celu zupełnego usunięcia jej od wpływów. Pułkownika Sławka ubrano w konstytucję, która, jak się później okazało, została załatwiona bez porozumienia z czynnikami decydującemi.

Najbardziej zbliżeni do pułk. Sławka konserwatyści są rozbici i utracili wszelkie wpływy. Odbywają oni nieustanne poufne narady, z których nic nie wynika.

Przeciw innym grupom pułkowników prowadzona jest również podobna akcja. Zbliżający się sezon polityczny wykaże, czyje wpływy ostatecznie zwyciężą.

Dalsze wydalania polskich górników we Francji

Władze kopalniane w Escarpelle wydaliły w sobotę dalszą partję 46 górników polskich. W dniu 31 sierpnia nastąpić mają nowe wydalenia polskich górników.

Główna komisja bezrobotnych we Francji północnej postanowiła w związku z tem urządzić w październiku marsz na Lille.

Pomoc dla powodzian

Program pomocy rolniczej

Pod przwodnictwem min. rolnictwa Poniatowskiego odbyła się dnia 22 bm. w min. rolnictwa i reform rolnych narada w sprawach związanych z akcją pomocy rolnej dla powodzian, szczególniej zaś w sprawie udziału w tej akcji Izb rolniczych.

Na wstępie uczestnicy narady zapoznali się z wynikami rejestracji strat wyrządzonych przez powódź w rolnictwie. Poważne straty w inwentarzu żywym podnieśli ludzie wyłącznie w województwie krakowskiem, w niewielkim zaś stopniu w pow. sandomirskim. Największe zniszczenie wyrządziła powódź w plonach ziemiopłodów. Woda zalała 200.000 ha użytków rolnych, w tem 127.000 ha stanowiły cztery główne zboża i ziemniaki, 18.000 ha koniczyny, 40.000 ha łąki i pastwiska oraz 15.000 ha inne uprawy.

W wyniku narady ustalono, że jako najpilniejsza pomoc rolna, traktowana będzie dostawa dla powodzian nasion zbóż ozimych, z których żyto siewne będzie dostarczone z magazynów państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych. Natomiast dostawa pszenicy siewnej stosownie do dawniej osiągniętego porozumienia, będzie organizowana przez Izby rolnicze, z których każda ma działać na przydzielonym jej obszarze.

Kolejnem zadaniem izb ma być zajęcie się zbiórką i dostawą ziemniaków oraz nasion jarych. Zbiórka ta ma być w większości przeprowadzana w bieżącym okresie pożniwnym.

Następnie Izby mają się zająć przygotowaniem do zbiórki, wysyłki paszy dla terenów powodziowych, w pierwszym zaś rzędzie siana i słomy. Pozatem ustalono, że pomoc rolnicza dla powodzian będzie organizowana przez Izby rolnicze w ramach wojewódzkich i powiatowych komitetów pomocy ofiarom powodzi, których przedstawiciele Izb rolniczych będą reprezentowali czynnik rolniczy.

Pomoc siewna

Minister spraw wewn. p. Zyndram-Kościałkowski polecił wysłać bezpłatnie z zapasów Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych następujące ilości żyta siewnego dla powiatów dotkniętych klęską powodzi w Małopolsce: Bochnia 2388 kwintali (kwintal = 100 kg), Brzesko 5400 kw., Dąbrowa 9320 kw., Gorlice 630 kw., Jasło 2470 kw., Kraków 410 kw., Limanowa 440 kw., Mielec 10.000 kw., Myślenice 1150 kw., Nowy Sącz 1820 kw., Nowy Targ 230 kw., Ropczyce 1750 kw., Wadowice 700 kw., Tarnów 2050 kw., Żywiec 100 kw.

Dla powiatów województwa kieleckiego i lwowskiego, dotkniętych klęską powodzi, żyto siewne będzie wysłane w najbliższych dniach.

Nie mogę dłużej kłamać

SENSACYJNY ZWROT W PROCESIE O NADUŻYCIA W 18 P. P.

W toku procesu toczącego się przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie przeciwko 6 oficerom i 3 podoficerom 18 pułku piechoty, oskarżonym o zdefraudowanie olbrzymiej sumy ćwierć miljona złotych, zaszedł w piątek ubegły charakterystyczny moment. Oto jeden z oskarżonych major Połeć, który i w czasie śledztwa i w czasie rozprawy stale zasłaniał się brakiem pamięci, odpowiadając na wszelkie zapytania „nie wiem, nie pamiętam" itd., nagle powstał i oświadczył: „Nie mogę już dłużej kłamać. Przyznaję, że wiedziałem o istnieniu czarnego funduszu i kazałem następnie spalić dotyczące tych pieniędzy książki. „Czarny fundusz" powstał z inicjatywy mjr. Czeczuchowicza i był wywołany intencją stworzenia kapitału na te wydatki pułku, które nie mogą zmieścić się w ramach oficjalnych, jako nieprzewidziane. Fundusz był zasilany z dobrowolnych rezygnacyj ze strawnego. Żołnierze, którzy jechali na urlop, dobrowolnie rezygnowali z otrzymania strawnego, lecz pułk pieniądze inkasował i zbierał je na nasz fundusz. Wszystko było dobrze, póki suma oszczędności obracała się w granicach 1.000 złotych.

Kiedy jednak funduszem zaczął gospodarować por. Molin, wziął on się tak energicznie do oszczędności, że zebrana suma przekroczyła 100.000 zł. Tę wielką sumę uzbierało się przez stworzenie przez por. Molina „martwych dusz" żołnierskich. Nie mając żadnej kontroli, por. Molin dopuścił się przywłaszczeń".

Wyjaśnienie majora Połcia, który nagle zmienił wszystkie swoje poprzednie zeznania, wywołało ogromne wrażenie i nadało przewodowi sądowemu nowy kierunek.

Z żandarma pruskiego sanacyjnym asem

Przed sądem okręgowym w Katowicach toczył się proces, który rzucił ciekawe światło na moralność posła Karkoszki z BBWR. Na ławie oskarżonych siedzi prezes śląskiego BBWR. Rozsypoł. Akt oskarżenia zarzuca p. Rozsypołowi, że w liście, jaki wystosował przed kilku miesiącami do prezesa klubu BB. Sławka, zniesławił posła z BB. Jana Karkoszka w ten sposób, że zarzucił temu ostatniemu hańbiącą przeszłość. M. in. list Rozsypoła zarzucił Karkoszce, że w czasie, kiedy był pruskim żandarmem, znęcał się nad powstańcami i stawiał ich pod mur. W liście tym postawionych było wiele innych nieprzyjemnych dla Karkoszki zarzutów, nad któremi jednak przeszedł on do porządku dziennego.

Powołani przez obronę świadkowie potwierdzili w toku procesu zarzuty stawiane Karkoszce, ponadto obrona zawnioskowała szereg nowych świadków, którzy jeszcze bardziej mają obciążyć Karkoszkę. Rozprawę odroczono.

MANEWRY ARMJI WŁOSKIEJ.
Następca tronu Umberto (drugi od prawej) obserwuje ruchy wojsk, biorących udział w tegorocznych manewrach.

„Wojna jest nieunikniona"

Mowa Mussoliniego do zagran. attachés wojskowych

Francuski dziennik „Matin" ogłasza streszczenie mowy, wygłoszonej przez Mussoliniego po zakończeniu manewrów armji włoskiej w obecności oficerów i attachés wojskowych państw zagranicznych. Mussolini, który przemawiał z platformy czołgu, poruszył m. in. sprawę możliwości wybuchu wojny. Nikt w Europie — mówił Mussolini — nie pragnie wojny. Myśl o wojnie wisi jednak w powietrzu i może ona wybuchnąć w każdej chwili. Czyniąc aluzję do statnich wypadków w Austrji, Mussolini oświadczył, że sytuacja w końcu lipca rb. była podobna do sytuacji z lipca 1914 r. Gdyby Włochy nie wysłały na granicę swych wojsk, nastąpiłyby komplikacje tak groźne, że tylko armaty mogłyby je rozwikłać. Należy się liczyć z możliwością wojny nie jutro, lecz już dzisiaj. Wojna jest zresztą nieunikniona, jako najwyższa instancja, regulująca stosunki pomiędzy narodami.

Pomimo całej dobrej woli, jaką okazywały poszczególne narody celem uniknięcia wojny, pomimo niezliczonych konferencyj i protokułów, wojna na przestrzeni wieków była nierozdzielnie związana z losami ludów świata. Cały naród włoski jest gotów stanąć jak jeden mąż do apelu, gdy zajdzie tego potrzeba.

W zakończeniu zwrócił się Mussolini w języku francuskim do oficerów zagranicznych i oświadczył m. in.: „przepędziliście, panowie, kilka dni wśród naszego wojska. Mam nadzieję, że wrażenie, jakie wyniesiecie, będzie dodatnie i że po powrocie do waszych krajów będziecie mile wspominać spędzone wśród nas chwile".

Krwawa masakra w powiecie radomskim

W ubiegłą niedzielę do wsi **Guzów** powiatu radomskiego zostało zwołane przez posła **M. Margula** zebranie członków Stronnictwa Ludowego.

Przy rozpoczęciu zebrania, liczącego około 800 członków — w podwórzu zamkniętem zjawił się powiatowy komendant Pol. Państwowej w asyście wywiadowcy policyjnego, za którym wtargnęło paru podejrzanych osobników cywilnych. Poseł Margul, chcąc usunąć z zebrania osoby obce, zarządził wyjście zgromadzonych z podwórza, celem ponownego przeprowadzenia kontroli legitymacyj. W trakcie wychodzenia ludzi, **pijani bojówkarze sanacyjni z przywódcą Siiarzem na czele, rzucili się z pałkami na uczestników zebrania,** bijąc ich do krwi. Wtedy komendant policji powiatowej zawezwał do siebie oddział policyjny w sile około **40 policjantów,** będących w pełnem uzbrojeniu i w hełmach. Oddział ten zaczął rozpraszać zebranych, bijąc ich pałkami gumowemi i kolbami.

Gdy policja ścigała rozchodzących się na przestrzeni kilometra, w pewnym momencie powstała bójka. Policja oddała strzały w górę. W rezultacie 8 chłopów zostało rannych, z których jeden umarł już w szpitalu, jeden zaś znajduje się w stanie bardzo ciężkim. Kilku policjantów zostało rannych kamieniami

Poseł Margul zajął się opatrzeniem rannych i przewiezieniem ich do szpitala w Radomiu.

Bojówkarze sanacyjni spędzili wieczór na pijatyce.

*

W środę odbywał się pogrzeb zabitego w zajściach, wyznaczony na godzinę 4 popołudniu, jednak wydano zarządzenia pochowania zwłok o godz. 1 popołudniu. W ten sposób uniemożliwiono wzięcie udziału w pogrzebie nawet krewnym.

*

W związku z zajściem w Guzowie zostało **aresztowanych 12 osób,** które osadzono w więzieniu radomskiem. Do aresztowanych nie dopuszcza się żywności ani rodzin.

*

Wobec takiego stanu rzeczy, śmietnik warszawski, zwący się „Ekspresem warszawskim", miał czelność wiadomość o krwawych zajściach w Guzowie podawać pod tytułem „Ludowcy między sobą", „Braterskie łamanie zębów".

Bezczelność i kłamliwość tych sanacyjnych piśmideł przechodzi doprawdy ludzkie pojęcie.

SILNE LOTNICTWO

i powszechnie zorganizowana obrona przeciwgazowa ochroni nas przed niespodziewanym atakiem wroga. :: :: :: ::

200 tysięcy zł. zdefraudowano

w warszawskim urzędzie skarbowym

W Warszawie, w 28 urzędzie skarbowym wykryto ogromne nadużycia, sięgające wedle pobieżnych obliczeń sumy 200 000 zł.

Na ślad tych nadużyć natrafiono przypadkowo: jeden z urzędników zwrócił uwagę na okoliczność, że sekwestrator tegoż Urzędu, Jan Zawisza, prowadzi niezwykle wystawny tryb życia i nawet ma własną stajnię na wyścigach. Rozpoczęto więc obserwacje, które w krótkim czasie dały rewelacyjne wyniki. Okazało się mianowicie, że Jan Zawisza „współpracował" z dwoma innymi sekwestratorami 28 U. Sk., a mianowicie ze Stanisławem Borutko i Stefanem Łukaszewiczem, zastępcą szefa egzekutywy 28 U. Sk. Nadużycia ich polegały na tem, że jako sekwestratorzy inkasowali należności za podatki, wystawiając fikcyjne pokwitowania, a pieniędzy nie wpłacając do kasy Urzędu.

Jak ustalono dotychczas, trzej wspólnicy popełniali te nadużycia od czterech lat.

Obecnie sprawa spoczywa w rękach Urzędu Śledczego.

Jedno przy tych wszystkich defraudacjach jest ciekawe: defraudanci uprawiają swój niecny proceder przez kilka lat i dopiero sprawki te wychodzą na jaw, kiedy zdefraudowane sumy sięgają setek tysięcy.

Jako jedną z najważniejszych przyczyn tego żjawiska uważać należy rozpolitykowanie urzędników państwowych. Wytwarza to anormalny stan w urzędach. Nieraz bowiem podwładny urzędnik jest przełożonym partyjnym swego przełożonego z urzędu, który wówczas nie ma śmiałości przeprowadzenia należytej kontroli nad podwładnym sobie urzędnikiem — politykiem. Przecież jemu nie wolno podejrzewać pana strzleca, legjonistę czy rezerwistę o nieuczciwość!!

Opłaty w szkołach średnich

Ministerstwo W.R. i O. P. zarządziło, iż w bieżącym roku szkolnym pobierane będą w państwowych szkołach średnich zmienione opłaty.

Taksa za egzamin wstępny do klasy pierwszej lub wyższej wynosi 10 zł., za egzamin dojrzałości — 12 złotych, za egzamin dojrzałości dla eksternów — 60 zł.

Za wydanie dublikatu świadectwa dojrzałości — 11 złotych.

Administracyjna taksa roczna wynosi 220 zł. Uczniowie wstępujący po raz pierwszy do państwowej szkoły średniej płacą taksę administracyjną w kwocie 223 zł.

Koszty roczne naprawy i konserwacji dróg państwowych i wojewódzkich

Ministerstwo komunikacji opracowało ciekawe obliczenia dotyczące utrzymania dróg t. zw. państwowych i wojewódzkich. Według tych sprawozddań koszt konserwacji i naprawy dróg państwowych wynosić musiałby 60 mil. zł. rocznie, zaś dróg wojewódzkich około 30 mil. rocznie.

Ogółem więc naprawa i konserwacja dróg państwowych i wojewódzkich w Polsce stanowiłaby kwotę 30 milj. zł. rocznie. Jest to suma poważna, ale też stan naszych dróg jest katastrofalny i z roku na rok spycha nas do rzędu państw bezdrożnych, cofając nas w czasy średniowieczne.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 25-go sierpnia 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	20,00—21,00	19,00,—1,950	19,00—19,50	18,75—19,50
Żyto	17,00—17,50	17,50—17,75	16,00—16,50	17,50—17,75
Jęczmień	17,00—18,00	18,25—18,75	14,50—15,50	19,00—19,50
Jęczmień brow.	20,50—22,00	21,50—22,00	16,00 17,50	22,00—22,50
Owies	13,50—16,50	15,25—15,75	12,50—13,00	15,75—16,25
Mąka pszen. 65%	28,00—30,00	28,50—29,00	34,00—35,00	30,00—30,50
Mąka żytnia 65%	24,50—25 50	22,00—23,00	25,00—25,00	22,00—23,00
Otręby pszenne	11,50—12,00	12,25—12,25	11,25—11,50	12,50—13,25
Otręby żytnie	11,00—11,50	12,50—13,00	11,00—11,25	13,00—13,50
Rzepak	42,00—44,00	42,00—43,00	33,00—34,00	41,00—42,00
Groch polny	30,00—32,00	21,50 22,00	23,00 25,00	20,00—22,00
Kuchy rzepak.	15,00—15,50	16,75—17,25	14,00 15,00	16,00—17,00
Kuchy lniane	19,50—20,00	22,00—22,50	20,00 20,50	21,00—22·00
Ziemniaki jad.	2,75— 3,25	4,50— 4,75	4.50 5,00	4,25— 4·75
Gryka	—,— —,—	—.— —.—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	3,00— 3,25	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	3,50— 3,75	—,— —,—	—.— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,25— 7,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —.—	7,75— 8,25	—,— —,—	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 32,75; Praga 28,21; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 15,95

Wartość dolara: 5,20. — **Wartość gramu złota:** 5,92

* **GORZKO ŻAŁOWAĆ** będzie ten, kto obecnie nie ma „Gazety" w swym domu — **że jej nie zapisał.**

Z powodu **nieznajomości cen zbożowych i bydła** i z powodu **nieuświadomienia co do szwindli, oszukaństw** i wszelkich **matactw żydów-spekulantów zbożowych** — napewno **straci sto razy tyle i więcej, niżby go na cały rok kosztowała „Gazeta Grudziądzka".**

Powiedzcie to tym, którzy „Gazety" nie mają.

50 zł. grzywny

ne bezrobotnego który zjadł skradzionego psa

Mieszkanka Łodzi Eugenja Sadłowska miała ulubionego szpica Brylka, to też bardzo zaniepokoiła się, gdy któregoś dnia pies zginął. Po uciążliwych poszukiwaniach dowiedziała się, że pies znajduje się u niejakiego Stanisława Cybańskiego, bezrobotnego, zamieszkałego w sąsiedniej kamienicy.

Ucieszona pobiegła do Cybańskiego, z Brylka jednak znalazła już tylko garnek smalcu. Niepocieszona niewiasta oskarżyła Cybańskiego o kradzież i zabicie psa. Amator psiego smalcu stanął przed sądem, twierdząc, że Brylka nie ukradł, lecz pies się przybłąkał.

Nie wiedząc, do kogo należy, zabił go i przetopił na smalec, mięso zaś zjadł. Cybański skazany został na 50 złotych grzywny z zamianą na tydzień aresztu.

Pielgrzymka z krzyżem na plecach

Wielkie wrażenie w mieście Grodnie wywołał bosy pielgrzym w habicie z wielkim drewnianym krzyżem na plecach Jak się okazuje, człowiek ten odbywa pielgrzymkę do Ostrej Bramy w Wilnie.

Nafta potanieje

W piątek ubiegły odbyło się pod przewodnictwem min. skarbu Zawadzkiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem rozpatrzono szereg spraw bieżących. M. in. zdecydowano obniżkę podatku konsumcyjnego od nafty, co spowoduje obniżkę cen nafty w sprzedaży.

Postanowiono następnie udzielić pomocy siewnej dla małej własności rolnej w wojew. nowogrodzkiem jako nawiedzonem klęską gradobicia i upoważniono Państw. Zakł. Przemysłu Zbożowego do zakupu pewnej ilości siemienia lnianego, a to dla przeciwdziałania spadkow ceny tego siemienia.

CHCESZ DOBROBYTU DLA POLSKI I SIEBIE?

Pracuj wydajnie, oszczędzaj i kupuj tylko wyroby krajowe. — — —

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail) (8

Przekład autoryzowany z angielskiego

Crock znów zawahał się dłuższą chwilę, poczem zdecydował się i szarpnął nagle za klamkę.

Przed nim stał C. B. Allen. Widocznie przechadzał się po pokoju, bo poza, w jakiej go zobaczył Crock wskazywała na to, że stanął jak wryty i że musiał być silnie zdenerwowany.

— Co, u wszystkich djabłów — rzekł tym samym tonem co w pociągu, tylko bardziej gniewnym. — Poco mnie pan nachodzi?

Crock wyjął grube cygaro, odgryz koniec, splunął, zapalił zapałkę, przytknął ogień do cygara, spróbował palić, skrzywił się wyjął cygaro z ust i teraz dopiero spojrzał na Kittsa. Ale już nie z taką pochlebiającą uniżonością jak w pociągu. Tamten Crock i ten to byli dwaj różni ludzie.

— Pani Kitts — rzekł zniżonym głosem, który gotował mu się w gardle, jak pomruk dzikiego zwierzęcia — pan chciał, żebym nastawił na Galta Gansa. Ja i Gans wytropiliśmy, gdzie on mieszka — w Klubie Saragossa na Czterdziestej Szóstej. Posłałem Gansa, żeby się czego dowiedział, ale sekretarz klubu nie dał się nabrać na znaczek policyjny. W rezultacie Gans był zmuszony dać mu w łeb i ratowaliśmy się obaj ucieczką. Teraz pan chyba zadowolony?

Kitts patrzył na niego przenikliwym wzrokiem, uśmiechając się jadowicie.

— Czy pan zapomniał, kogo mumy zadowolić? Przekażę pański raport naszemu wspólnemu przyjacielowi. Jeżeli on będzie zadowolony...

Rozpostarł ręce ironicznie przyjaznym gestem.

Crock zbladł, ale zaraz opanował się i podszedł bliżej, zajrzał Kittsowi mocno w oczy.

— W takim razie przekaż mu również resztę mego raportu — rzekł z groźnym naciskiem. — Niech się dowie, że ten Galt oglądał pana przez powiększające szkło, że czytał to co pan i że, aby jeszcze lepiej przejrzeć pana charakter, sprowokował z panem kłótnię. To pan wie. Tego pan tylko nie wie, że Galt poszedł odrazu z pociągu do Bibljoteki Publicznej, że tam szukał w różnych książkach adresowych pańskiego adresu pod literą A. że — no, to jest najgorsze — czytał książkę, którą miał pan z sobą w pociągu, pod tytułem „Chorobliwe obawy i popędy". Jednem słowem wziął się do pana na serjo. A teraz powiem złą nowinę. Galt nakoniec przejrzał wszystkie dzienniki, które pisały o pułkowniku Wilhelmie Grangerze, i przestudjował tę sprawę szczegółowo.

Kitts zmiażdżył Crocka piorunującem spojrzeniem, lecz on, nie dając się nastraszyć, ciągnął dalej:

— E, bez tych min, panie Kitts. Nie napędzi mi pan strachu. Pan wie, kogo on zgani za to, że Galt zainteresował się Grangerem. Zaraz pan ma się załatwić z Grangerem w ten czwartek, prawda? Otóż, jeżeli pan przekaże mój raport naszemu przyjacielowi — cały raport, bo ja tego dopilnuję, i jeżeli panu nie uda się wiadomy kawał z Grangerem, to pan wie co się z panem stanie? Pan rozumie?

Twarz Kittsa stała się purpurowa. Przez chwile zdawało sie: że gniew jego wyładuje się w uderzeniu, ale tak się nie stało. Miał to szczęśliwe usposobienie, że refleksja szła u niego zawsze wślad za pasją i sprowadzała uspokojenie. Opamiętał się więc i tym razem i rzekł, już bez żadnego udawania:

— Przystąpmy do rzeczy, panie Crock, pan wie, jak on szaleje, gdy mu się nie uda najmniejszy plan. Pan wie, co onby powiedział, gdyby się dowiedział o Galice i gdyby nam co popsuło tamtą robotę. Onby nie poprzestał na naganie. Na nas obu spadłoby nieszczęście. Musi pan przyznać, że i panby nie wyszedł cało z tego piekła.

Crock milczał tak długo, że cygaro mu zgasło, ale był tak zamyślony, że tego nie zauważył. Wreszcie podniósł oczy na Kittsa i rzekł, już także bez udawania:

— Tak!

Kitts odetchnął z pewną ulgą.

— Dobrze — rzekł cicho — więc działamy w porozumieniu? Niech pan się dowie wszystkiego o tym Galcie.

Ciąg dalszy nastąpi.

Nadzór przymusowy

nad majątkiem ks. Pszczyńskiego

Polskie władze skarbowe zgłosiły wnioski do pięciu sądów śląskich o ustanowienie przymusowego nadzoru sądowego nad wszystkimi przedsiębiorstwami i nieruchomościami księcia Pszczyńskiego.

Władze były zmuszone chwycić się tego ostatecznego środka w stosunku do ks. Pszczyńskiego, ponieważ ściągnięcie zaległości podatkowych w drodze egzekucji mobilarnej okazało się niemożliwe. Zaległości podatkowe ks. Pszczyńskiego wraz z odsetkami wynoszą około 11.000.000 zł. Ks. Pszczyński od pewnego czasu nie płacił regularnie robotnikom zarobków i zasłaniał się zajęciem i egzekucjami.

Ks. Pszczyński jest w Polsce właścicielem 61 różnych przedsiębiorstw rolnych, leśnych i przemysłowych. Należy do niego około 30.000 ha lasów, 12.000 ha ziemi ornej, kilkanaście folwarków, wielki browar w Tycach, kilka tartaków, kilka cegielni, wreszcie 10 kopalń węgla, z których cztery są obecnie czynne. Na kopalniach tych pracuje około 3.500 robotników. Te wszystkie różne przedsiębiorstwa posiadały samodzielne rachunki i podlegały generalnej dyrekcji w Pszczynie. Wartość majątku ks. Pszczyńskiego w Polsce wynosi około miljarda złotych.

„Pachnąca" odwaga

endeckiego rady...kała

W czasie rewizji urządzonej w zeszłą niedzielę w mieszkaniu wybitnego działacza Obozu Narodowej Rewolucji, mec. Witolda Rościszewskiego przy ul. Ordynackiej 10 w Warszawie miał miejsce wypadek, który niezwykle wymownie świadczy o odwadze „narodowych rewolucjonistów".

Gdy w mieszkaniu znajdowali się przedstawiciele władz u drzwi frontowych rozległ się dzwonek. Prowadzący rewizję sędzia śledczy osobiście otworzył drzwi i wpuścił do przedpokoju młodego człowieka, pytając go:

— Pan do kogo?

Przybysz przypuszczając, że rozmawia z kimś z domowników, odpowiedział swobodnie:

— Ja do pana mecenasa Rościszewskiego...

I tu nastąpił moment dramatyczny. Drzwi do gabinetu uchyliły się, a nieznajomy zobaczył w nich policjanta mundurowego.

Reakcja na widok policjanta była tak gwałtowna i niespodziewana, że przybysza, którym okazał się członek partji Narodowo - Radykalnej Tadeusz Ślązak, student U. W., trzeba było czemprędzej przebierać w czystą bieliznę i poddawać kąpieli w łazience mec. Rościszewskiego. Dopiero w godzinę potem w spodniach właściciela mieszkania przewieziono Ślązaka do aresztu przy urzędzie śledczym.

Biedny kraj

W styczniu trzęsienie ziemi obecnie straszna powódź nawiedziły Indje

Z Indyj donoszą o katastrofie powodzi w prowincji Bihar (Bengalja), która była nawiedziona w styczniu bieżącego roku przez gwałtowne trzęsienie ziemi. Na skutek ulewnych deszczów, połączonych z oberwaniem się chmur poziom wód Gangesu i jego dopływów wzrósł w ciągu ostatnich 24 godzin o 11 m. Wielkie przestrzenie gruntów uprawnych oraz sadów znajdują się pod wodą. Około 50 wiosek uległo całkowitemu zniszczeniu. Również miasto Arrah, znajdujące się w centrum trzęsienia ziemi jest pod wodą. Niemal połowa domów w mieście uległa zniszczeniu. Zachodzi obawa, że tama w pobliżu miasta będzie zerwana i że katastrofa przybierze ogromne rozmiary. Połączenia kolejowe pomiędzy Arrah a innemi miastami prowincji Bihar są przerwane. Władze wysłały do miejsc zagrożonych powodzią oddziały ratownicze. Według doniesień z Patny powódź pociągnęła za sobą bardzo liczne ofiary w ludziach. — Straty materjalne są ogromne. W wielu miejscowościach roboty podjęte nad odbudową kraju po ostatniem trzęsieniu ziemi, zostały przerwane.

Kobieta na fotelu elektrycznym

Rozdzierające sceny podczas egzekucji w Sing-Sing

W Nowym Jorku, w słynnem więzieniu Sing Sing, odbyła się w tych dniach egzekucja Anny Antonio, oskarżonej o zamordowanie męża. Antonio wynajęła dwóch zbirów, którzy według jej wskazówek zabili jej męża. Wszyscy troje przyznali się do zbrodni. Naprzód odbyła się egzekucja zbirów — Feracci i Sactta, a w kilku dni później na krześle elektrycznem siadła Włoszka.

Przed śmiercią wyraziła chęć ujrzenia dzieci. Przyprowadzono więc do więzienia najmłodsze z trojga dzieci, (starszym oszczędzono widoku szarego domu) i skazana na śmierć matka spędziła kilka godzin na zabawie z maleństwem które nie domyślało się nawet, że odgrywa rolę we wstrząsającej tragedji.

Powstrzymując łzy cisnące się do oczów, nieszczęśliwa kobieta tuliła dziecko do piersi, goniła się z niem po celi i rzucała mu piłkę. Wreszcie, gdy jej dano znak, że nadeszła chwila rozstania, ucałowała maleństwo i darowała mu jabłko. Dziecko nie chciało wyjść z celi i nalegało na matkę, żeby się z niem jeszcze bawić. Wreszcie zabrano je siłą. Wówczas skazana zemdlała, a gdy odzyskała przytomność zaczęła się modlić głośno i błagać Boga o przebaczenie.

Gdy nadeszła chwila śmierci — ogolono głowę skazanej i włożono jej stalowy hełm, poczem przymocowano ją stalowemi sznurami do fotelu. W egzekucji uczestniczyło sporo osób, między innymi dostali się do wnętrza Sing Singu żądni wrażeń dziennikarze. W pewnej chwili pstryknął kontakt, wyzwalając morderczy prąd. Ciało skazanej jęło się wić w przedśmiertelnych drgawkach. Widok był tak okropny, że dozorczyni więzienia zemdlała, a kat — który zarobił „swoich pięć dolarów" — odwrócił głowę i zasłonił oczy. Po ciało Anny Antonio nikt nie zgłosił się, więc je spalono w krematorjum, w oddziale dla nieznanych nieboszczyków.

Samuel Feracci — wspólnik Anny Antonio — dłużej się męczył, nie wystarczyło jednorazowe puszczenie prądu, doktór stwierdził, że skazaniec jeszcze żyje, więc powtórnie naciśnięto straszny kontakt.

Ohydna zbrodnia żebraka

Uprowadzonemu dziecku wyłamał ręce i nogi

Straszny wypadek wydarzył się przed kilku dniami podczas odpustu w Kalwarji Pacławskiej.

Jakaś kobieta z pow. Dobromilskiego zgubiła czteroletnią dziewczynkę. Po całodziennych poszukiwaniach udało się odnaleźć dziecko u boku jakiegoś żebraka. Dziecko miało wyłamane ręce i nogi. W ten sposób, zrobiwszy z dziecka kalekę, usiłował żebrak wzbudzić litość u pątników. Kiedy oszalała z bólu matka narobiła krzyku, pątnicy chcieli zlynczować żebraka. — Dopiero interwencja policji ochroniła go od pewnej śmierci. Oczywiście został on aresztowany. W kilka godzin później ogłosił znów ksiądz z ambony, że w miejscowym klasztorze znajduje się jakiś chłopiec nieznanego nazwiska odebrany żebrakom, którzy go porwali. Te wypadki wywołały odwet u pątników, którzy przestali dawać jałmużnę, żebracy zkolei zwrócili się o pomoc i interwencję do duchowieństwa.

NA PRZEŁOMIE.
Nastrojowy obrazek zbliżającej się jesieni.

Kto wygrał dolarówkę

W ostatniem ciągnieniu dolarówki, główne wygrane padły na następujące numery:

12.000 dolarów na nr. 1147031.

3.000 dolarów na nr.: 1276445 398168.

1.000 dolarów na nr.: 250284 694585 483918 585290 716583 1472740 1410693.

500 dolarów na nr.: 730199 502790 301300 227348 1037531 941594 1099460 1493500 208227 1065570.

100 dolarów na nar.: 1465007 139481 129798 868123 1493859 31386 207235 57474 520461 1001074 3199 840761 880752 1475934 372472 935968 1277779 371851 798223 238978 1196400 1113963 258472 43060 357117 127769 397790 263297 270404 315572 612013 1040289 1289911 1229590 194669 1043831 1247856 101558 164278 1321053 379473 277212 764382 1309058 481572 498015 238690 1166724 1418458 1305587 381322 1420829 578370 399116 496144 493775 1440634 337939 1168872 388138 1050783 895328 1039486 562776 1375001 64239 135527 736302 1078765 1282889 237872 497896 1405010 637591.

Katastrofa samochodowa

W pobliżu Rabatu w Maroku wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy zderzył się z autobusem, chcąc go ominąć. Skutkiem zderzenia autobus przewrócił się, dwuch pasażerów poniosło ciężkie obrażenia. Dwuch ciężko rannych zmarło w drodze do szpitala.

Straszliwa burza nad Ameryką Północną

Niezwykle silna burza przeszła nad **południowym zachodem Ameryki północnej. 10 osób poniosło śmierć.** W Dusuth i St. Paul w stanie Minnessota piorun uderzył w 15 domów, zabijając dwie osoby, kilka zaś osób odniosło porażenia. W Houghton w stanie Michigan na skutek uderzenia piorunu zwalił się 20-metrowej wysokości komin pewnego szpitala, grzebiąc pod sobą mężczyznę i dwie kobiety. Wszyscy troje zmarli. 7 dalszych kobiet jest rannych.

Poza wielkiem spustoszeniem wśród domów i ogrodów, farmerzy z Nebraski i innych okolic donieśli o naniesieniu przez wiatr olbrzymich mas piasku, który osiadając grubemi warstwami na polach, zniszczył najbardziej urodzajne ziemie. Straty materjalne są ogromne.

W DOMU, W TRAMWAJU W POCIĄGU — najpożyteczniej i najmilej spędzisz czas, czytając ciekawe czasopisma.

Wiadomości bieżące

Czwartek. 30-go sierpnia 1934 r.

Czwartek: Róży z L. Wschód sł. 4,53; zach. 6.30. Wsch. księż. 20,25: z. 12,25.
Piątek: Rajmunda. Wschód. sł. 4.54; zach. 6.34. Wsch. księż. 20,59 z. 13.37.
Sobota: Idziego. Wschód. sł. 4.56: zach. 6.31. Wsch. księż. 21.45; z. 14.41.

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i złą przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zalecana przez lekarzy.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO".**

Województwa centralne.

SKAZANIE B. WÓJTA ZA DEFRAUDACJE.

Na sesji wyjazdowej w Kutnie Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę b. wójta gm. Krzyżanówek Józefa Sęczkowskiego, który jako prezes spółki wodnej „Micin" zdefraudował 13,500 zł.

Sąd Okręgowy skazał defraudanta na 2 lata więzienia i 3.500 zł grzywny z zamianą na 6 miesięcy więzienia, pozbawając go praw obywatelskich na przeciąg 8 lat.

Trzeba zaznaczyć, że przeciwko Sęczkowskiemu prokurator prowadzi dochodzenie w związku z nieporządkami natury finansowej w gminie Krzyżanówek z czasów urzędowania Sęczkowskiego jako wójta.

WIDMO SZUBIENICY W ŁODZI.

W końcu lipca br. cała Łódź została do głębi wstrząśnięta bestjalskiem morderstwem na osobie Antoniny Kacały, służącej dra Henryka Trawińskiego, zam. przy ul. Piotrkowskiej 116. Dr. Trawiński po powrocie z nad morza, wchodząc do mieszkania, zastał leżącą w kuchni w kałuży krwi swą służącą. Dochodzenia wykazały, że morderstwa dokonał narzeczony zamordowanej Władysław Pilas, za którym rozesłano listy gończe. Po upływie kilku dni Pilas został aresztowany w Radomsku. Mordercę przewieziono pod silną eskortą do Łodzi, gdzie został osadzony w więzieniu przy ul. Kopernika. Pilasowi grozi kara śmierci.

Małopolska.

NADUŻYCIA W WYDZIALE POW. W ZŁOCZOWIE.

Dochodzenia prokuratorskie w sprawie nadużyć w wydziale powiatowym w Złoczowie, o których wykryciu onegdaj donosiliśmy, wykazały, że inkasenci N. Kowalik i St. Borsukiewicz sprzeniewierzyli ogółem 11.421 zł. W aferę tę zamieszany jest również referent podatkowy P. Zalipiski, który został również przytrzymany. Cała spółka znajduje się w areszcie śledczym.

EPIDEMJA CZERWONKI W POW. STANISŁAWOWSKIM.

Ostatnio nawiedziła wsie położone koło Stanisławowa, a mianowicie: Jamnicę, Wołczyniec i Pawełcze epidemja czerwonki. Ponieważ w Pawełczu epidemja przybrała ostatnio poważne rozmiary, starostwo powiatowe postanowiło izolować tę wieś od miasta.

Do miejscowości nawiedzonych epidemją wyjechał lekarz powiatowy celem dokonania szczepień ochronnych.

Kresy Wschodnie.

POŻAR WSI.

We wsi Czermozniki Podgórne, w gminie podstawskiej, w nocy wybuchł groźny pożar, który strawił 18 domów mieszkalnych, 20 obór, 25 stodół z tegorocznemi zbiorami, 2 śpichrze, 7 krów, 2 świnie i 6 owiec. Pożar powstał w stodole Grzegorza Kościewca wskutek zaprószenia ognia przez umysłowo chorego mieszkańca zaścianka Kowalewo, Antoniego Beczula. Poszkodowanych zostało 28 gospodarzy.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Pińczów. — W niedzielę dnia 2 września o godz. 1 popoł. w Kazimierzy Wielkiej w sali p. Kity odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy Str. Lud. z udziałem posła Wojtasika. Prawo udziału mają w Zjeździe członkowie Zarządów Kół, które opłacą przed Zjazdem składkę zaległą i bieżącą za rok 1934.

Brzeziny. — 2 września o godz. 12 w południe (niedziela) w Brzezinach w lokalu p. Józefa Maciaka przy szosie Strykowskiej odbędzie się zebranie członków nowowybranego Zarządu powiatowego Stron. Lud. Oddzielne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Radzymin. — 2 września w Grodzisku gm. Kuflew odbędzie się otwarcie Domu Ludowego z udziałem pp. posłów: prezesa Malinowskiego i red. Smoły.

Biała Podlaska. — . września w Białej odbędzie się Zjazd Powiatowy Str. Lud.

Żyd oszukał 60 chłopów

Władze policyjne aresztowały obywatela niemieckiego, żyda Mosera, który pod pozorem ułatwiania chłopom wyjazdu na roboty rolne w Niemczech, wyłudzał od nich pieniądze na „koszty manipulacyjne". Moser przed dwoma laty przyjechał do Polski jako przedstawiciel pewnej chemicznej firmy niemieckiej. Po zwinięciu reprezentacji w Polsce Moser powrócił do Niemiec, skąd po paru tygodniach wysłał do Polski swego sekretarza, którego nazwiska ni ujawniono.

Pan sekretarz udał się w okolice Kielc i opowiadał naiwnym chłopom, że zamożny ziemianin niemiecki poszukuje robotników rolnych na wyjazd do Niemiec. Kiedy propaganda rozwinięta przez „sekretarza" poczyniła już odpowiednie postępy, zjechał sam ziemianin i począł angażować robotników. Każdy z zaangażowanych musiał wpłacać odpowiednią sumę na koszty manipulacyjne, poczem otrzymał jakiś papierek, rzekomo certyfikat. Wyjazd do Niemiec miał nastąpić w jesieni.

Kiedy nadszedł termin wyjazdu, chłopi wyprzedali cały swój dobytek i zaopatrzeni w pieniądze, przygotowali się do podróży. Wysłannik ziemianina, który miał odwieźć partję chłopów, nie zjawił się i wówczas zawiadomiono policję. Mosera zdołano aresztować na granicy niemieckiej. Akt oskarżenia, który obecnie przygotowuje prokurator, podaje, że Moser oszukał 60 chłopów, wyłudzając od nich około 5.000 zł.

Fala burz i powodzi

W dniach ostatnich nad niektóremi powiatami woj. krakowskiego, kieleckiego i lubelskiego przeszły gwałtowne burze z huraganami, które w wielu miejscowościach wyrządziły masę szkód.

W powiecie limanowskim wskutek ulewnego deszczu trwającego przez kilkanaście godzin wszystkie potoki i rzeczułki wezbrały gwałtownie. Woda przybrała półtora metra ponad stan normalny.

W okolicach Rzeszowa na drodze powiatowej srożący się huragan zniósł z powierzchni 25 starych lip, które upadły wpoprzek drogi i zatarasowały ją na czas dłuższy. Wszelka komunikacja została wstrzymana. Przewody telegraficzne i telefoniczne uległy zniszczeniu na znaczniejszej przestrzeni.

W poniedziałek dnia 27 bm. nad ranem nastąpiło oberwanie chmury w powiecie biłgorajskim, janowskim i puławskim. W powiecie biłgorajskim wskutek ulewnego deszczu wezbrała rzeka Łada i zalała domy znajdujące się w pobliżu brzegu. W kolonji Folwarki woda porwała domy Stanisława Kapicy, przyczem żona jego i dziecko utonęli. Po przejściu ulewy w kilka godzin później woda zaczęła opadać.

W pow. janowskim wezbrały rzeki: Biała, Łada i Braniska. Biała przerwała nasyp drogi gminnej Janów-Godziszów i zalała przyległe błonia. Woda podeszła pod zabudowania miasta Janowa, nadto zalała kilka gospodarstw we wsi Ruda i Pikule. Wody Łady w Chrzanowie zalały 170 morgów łąk, trzy stodoły ze zbożem i dom mieszkalny. Wody Braniski przerwały most drewniany pod Krzemieńcem długości 20 mtr. oraz zalały okoliczne grunta.

W pow. puławskim w gminie Szczekarki zostały zalane pola i drogi, przyczem woda zmyła część plonów w gminach Celejów, Karczmiska i Wąwolnica. W gminie Żyrzyn zostały przerwane wały przy stawach rybnych w majątku Żyrzyn i wody rozlały się po polach. Nowobudująca się droga Lublin — Kazimierz na odcinku Bochotnica — Miłocin została przerwana w trzech miejscach. Woda zabrała z budującej się drogi około 1.000 mtr. sześc. ziemi. Droga około Żyrzyna została przerwana na przestrzeni około 150 mtr.

W sobotę nad Końskiem i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami. Ulewny deszcz zalał ulice i drogi oraz dziesiątki piwnic i suteren. Burza wyrządziła wielkie straty materjalne, znosząc dachy z domów, niszcząc na spadzistych kartofliskach plony i rozrzucając stogi z sianem. M. in. piorun uderzył w jednokonny zaprzęg na szosie pod Baryczą, zabijając na miejscu 3 jadące nim osoby i konia. We wsiach okolicznych od piorunów spłonęło kilka budynków mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi.

We wsi Górny Staw, gm. Końskie, piorun uderzył w nowobudujący się dom i zabił trzy osoby, które się tam schroniły przed burzą. Pozatem wybuchły pożary od piorunów w szeregu wsi, niszcząc domy z zabudowaniami gospodarczemi, tegorocznemi zbiorami i inwentarzem. Szkody bardzo znaczne. We wsi Jakimowice, gm. Pianów, piorun uderzył w stodołę Ludwika Zatory i zabił jego 26-letniego syna. Pożar zniszczył szereg zabudowań.

*** PRZECIWKO ZAMACHOM bebeków - sanatorów** na Zakłady „Gazety Grudziądzkiej" — **bronić się będziemy do ostateczności.** I wierzymy w to, że się obronimy. **Ale obronimy się tylko przy Waszej pomocy, Bracia Ludowcy.** Licytacja części naszych maszyn, ocenionych przez komornika na 90 tysięcy złotych, jak Wam wiadomo, **została już wyznaczona.** — A gdy zostaną sprzedane za grosze na licytacji — to komornicy **dalsze maszyny będą zajmowali** i znowu za grosze sprzedawali. I tak wedle obliczeń sanatorów-bebekowców — udałoby się wreszcie **zniszczyć wielkie Zakłady „Gazety Grudziądzkiej".** Mamy jednakże nadzieję, że Wy, Bracia Ludowcy, **do tego nie dopuścicie.**

Bo jakżeżby Lud polski w oczach całej Polski wyglądał, gdyby z powodu braku Jego pomocy Zakłady „Gazety Grudziądzkiej" miały paść, Zakłady — jakich nikt Ludowi polskiemu już nie stworzy — gdy Lud pozwoli zniszczyć te, które przecież jeszcze istnieją.

Bracia Ludowcy! Cały świat polski patrzy na to, co się dzieje i dziać będzie.

Powiedzcie sami, **czyż,** jeżeli Zakłady „Gazety Grudziądzkiej" **padną z powodu braku Waszej pomocy,** czyż wtenczas wszyscy, którzy będą **świadkami tego, nie będą mieli racji, gdy mówić będą, że — Lud polski nie zdolny do żadnego rozumnego, celowego, szlachetnego wysiłku i zasługuje na tę gorszą jeszcze niewolę, jaką Mu chcą zgotować sanatorzy-bebekowcy.**

A więc pospieszcie nam z pomocą. Przysyłajcie nam jak najprędzej **zaległości za abonament i zdobywajcie nam choć trochę nowych abonentów.** Wtenczas się sanacji jej **piekielny zamach** na Zakłady „Gazety Grudziądzkiej" **nie uda.**

Więc nie wiele wymagamy! Tylko **trochę trzeba dobrej woli — więc okażcie ją, okażcie!**

Wstyd by był, gdyby te **miljony Ludu polskiego** nie miały **obronić** przeciwko sanatorom-bebekowcom tych jedynych, wielkich ludowych Zakładów, jakiemi są Zakłady „Gazety Grudziądzkiej".

BACZNOŚĆ MŁODZIEŻY LUDOWA POW. LUBELSKIEGO!

1) Zawiadamiamy, że w dniu 2 września odbędzie się w Lublinie ul. Krakowskie Przedmieście 53, m. 10, o godz. 8 rano zebranie członków Zarządu Powiatowego Zw. Młodzieży Wiejskiej.

2) Tegoż samego dnia o godz. 10 rano odbędzie się tamże konferencja prezesów i sekretarzy Kół, Zw. Sąsiedzkich i członków Zarządu Pow. Na konferencję Zarządy Kół przywiozą ze sobą książki kasowe i protokółów.

3) W dniu 8 września urządzamy Dożynki powiatowe w Konopnicy przy lesie. Koła i Związki Sąsiedzkie niech sobie zawczasu przygotują wieńce, przyśpiewki i inscenizacje. Zbiórka o godz 10 min. 30 rano przed kościołem w Konopnicy, skąd po nabożeństwie o godz 1-szej nastąpi pochód na miejsce obrzędowe dożynek do lasu konopnickiego

Za Zarząd Z. M. W.
Sekretarz (—) Gano P.
Prezes (—) Gospodarek J.

DOŻYNKI LUDOWE.

Dnia 2 września Młodzież Zw. Ml. Wiejsk. gm. Piotrków pow. lubelskiego urządza Dożynki Ludowe, które się odbędą w Skrzynicach. Na uroczystość dożynek Koło Młodzieży Ludowej w Skrzynicach zaprasza całą okoliczną ludność.

Tragiczna noc w okopach Szampanji

Dezerter i bohaterska narzeczona. — Grażyna XX wieku. Niewierny mąż i zemsta zdradzonej żony

Ciekawą sprawę rozpatruje obecnie francuskie ministerstwo spraw wojskowych. Chodzi mianowicie o to, w jaki sposób wynagrodzić bohaterstwo dokonane podczas wojny światowej przez kobietę, gdy nagrodzony został niesłusznie kto inny.

Jaśniej tę sprawę pełną tajemniczości, a zarazem i powabu wyjaśnią szczegółowo opowiedziane dzieje owej bohaterskiej chwili.

Na jednym z odcinków francuskiego frontu w Szampanji przypuścili Niemcy w nocy z 23 na 24 listopada 1917 r. silny i gwałtowny szturm. Kompanja broniąca tego odcinku znalazła się w beznadziejnej niemal sytuacji. Zginęli niemal wszyscy jej oficerowie, a żołnierze, znalazłszy się wśród zamętu walki, w ciemnościach okopów i schronów, zasypywanych nieustannie, naskutek wybuchów granatów, potracili głowy, zdając się na los szczęścia.

Nagle wśród bezładnego tłumu żołnierzy wyrosła młoda, energiczna postać szeregowca Jerzego Nicolas, który szybko i z nadzwyczajną przytomnością umysłu zorganizował rozbite szeregi kompanji i objąwszy nad niemi dowództwo, zdołał zachęcić współtowarzyszy do skutecznej walki i wytrwania na bronionym odcinku. Gdy nazajutrz przybyła pomoc i uratowała zagrożoną kompanję bohaterskich żołnierzy, dzielny ich dowódzca, Jerzy Nicolas nagle znikł. Zjawił się dopiero wówczas, gdy przybył marszałek Foch, aby osobiście udekorować bohatera za jego niezwykły czyn krzyżem wojennym.

Młody Nicolas szybko awansował, a gdy skończyła się wojna w stopniu sierżanta wrócił do rodzinnej wioski, mając do końca życia zapewniony honorowy żołd. Wkrótce zjawiła się w chacie Nicolas'a młoda kobieta, którą ten przedstawił jako swoją narzeczoną. Była to Marja Boisel, pielęgniarka wojenna, którą młody bohater poznał w czasie wojny. Niedługo potem odbyło się huczne weselisko wojennej pary, a cała wieś z niebywałym entuzjazmem obchodziła tę niezwykłą uroczystość. Upłynęło parę lat. — W szczęśliwem stadle małżeńskiem poczęło się jednakże coś psuć.

Młodzieńcowi znudziła się żona, począł romansować z dziewczętami ze wsi, zaniedbywać wierną małżonkę, opuszczać dom, prowadząc niezbyt spokojne życie. Marja znosiła to najpierw cierpliwie, wreszcie doszło między małżonkami do piekielnej awantury. Następstwem jej było zniknięcie pewnej nocy niewiernego męża. Oburzona Marja wyjechała wówczas do Paryża, gdzie udała się do ministerstwa wojny. Tam złożyła rewelacyjne zeznanie, jakoby odznaczenie, które otrzymał jej mąż, należy się właściwie jej. Sprawa ta bliżej przedstawia się w sposób następujący:

Pamiętnej nocy 24 listopada mąż jej zjawił sie w polowym szpitalu i drżąc ze strachu prosił pielęgniarkę o ukrycie go, ponieważ nie może wrócić do okopów, gdzie przebywanie w owej chwili było gorsze od piekła. Nie pomogły nalegania. Jerzy nie chciał wrócić. Ohyda krwawych utarczek, ciągłych ataków i szturmów, nerwowo wyczerpujące do ostatnich granic przebywanie na tym niebezpiecznym odcinku oddziałały tak silnie na psychikę i zdrowie Jerzego Nicolas, iż żadną siłą nie można było wskrzesić w nim choćby cienia odwagi i męstwa. Marja Boisel była już wówczas zaręczona z młodym szeregowcem. Chcąc więc uratować swego narzeczonego przed hańbą, ukryła go w szpitalu, sama zaś przybrała się w jego mundur i korzystając z ciemności nocy dostała się do zagrożonych okopów. Owym dzielnym komendantem ginącej kompanji krytycznej nocy 24 listopada 1917 r. była kobieta Marja Boisel — pielęgniarka polowego szpitala. Nietylko uratowała narzeczonego przed hańbą i dezercją, ale i wybawiła załogę odcinka frontu przed kilkakroć silniejszym atakiem wroga.

Szczegółowe śledztwo wszczęte przez ministerjum wojny wykazało prawdziwość twierdzenia dzielnej pielęgniarki, która jednocześnie wniosła prośbę o rozwód. Następstwem doniesienia Marji było odebranie niewiernemu małżonkowi orderu i honorowego żołdu. Nie ukarano go jedynie dlatego, ponieważ sprawa uległa przedawnieniu. Obecnie ministerstwo szuka jakichkolwiek podstaw prawnych, na mocy których mogłoby odznaczyć krzyżem wojennym bohaterkę pamiętnej listopadowej nocy 1917 r. Marje Boisel.

Napad bandycki

na wielki transport pieniędzy

Na przedm. Brooklin w Nowym Jorku wydarzył się niecodzienny napad bandycki na transport pieniędzy. 15 uzbrojonych w rewolwery bandytów otoczyło samochód pancerny, zajeżdżający przed jedną z fabryk, gdzie miano dokonać wypłaty robotnikom.

Bandyci obezwładnili szofera oraz uzbrojoną eskortę samochodu, poczem przerzucili worki pieniężne zawartości 450.000 dolarów na własny samochód. Policja rozpoczęła 20 samochodami pościg za bandytami.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 30. 8.: 6,30 audycja poranna; 12,05 przegląd prasy polskiej; 12,10 koncert zespołu salonowego; 13,00 dziennik południowy; 13,05 audycja dla dzieci: „Jak Bryś został moim przyjacielem"; 13,20 muzyka popularna (płyty); 16,00 muzyka lekka; 17,00 Skrzynka pocztowa; 17,15 koncert chóru kolejarzy śląskich; 17,40 utwory na skrzypce; 18,00 „Nowy zawód kobiecy — dietetyczka"; 18,15 słuchowisko p. t. „Wiśniowy sad"; 19,15 muzyka lekka; 20,05 transm. z Salzburga: koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji wiedeńskiej; 22,05 „Powstanie rasizmu" 22,15 muzyka taneczna.

Piątek, 31. 8.: 6,30 audycja poranna; 12,05 przegląd prasy polskiej; 12,10 muzyka popularna (płyty); 13,00 dziennik południowy; 13,05 koncert zespołu salonowego; 16,00 koncert mandolinistów; 16,40 utwory skrzypcowe; 17,00 audycja dla chorych; 17,30 koncert solistów; 18,00 reportaż; 18,15 recital fortepianowy; 18,45 pogadanka o turnieju lotniczym; 19,15 muzyka taneczna; 20,02 Skrzynka pocztowa techniczna; 20,12 koncert popularny; 20,50 dziennik wieczorny; 21,02 Przegląd wydawnictw rolniczych; 21,12 d. c. koncertu symfon.; 22,00 „Jeden dzień na wsi" (feljeton); 22,15 muzyka taneczna.

Sobota, 1. 9.: 6,30 audycja poranna; 12,05 przegląd prasy polskiej; 12,10 muzyka popularna (płyty); 13,00 dziennik ołudniowy; 13,05 koncert; 16,00 muzyka (płyty); 17,00 wesoła audycja dla dzieci; 17,25 muzyka dwufortepianowa; 18,00 nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie z kazaniem na temat: „Gwiazda Zaranna"; 19,15 koncert; 20,00 koncert Chopinowski; 20,40 koncert muzyki polskiej; 21,02 dziennik wieczorny; 21,12 muzyka lekka; 22,00 pogadanka aktualna; 22,10 muzyka (płyty); 23,05 muzyka taneczna.

Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką"

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

Hodowla drzew i krzewów owocowych

Dzieło to pisane przez prof. J. Brzezińskiego zostało odznaczone I. nagrodą na konkursie Akademji Umiejętności w Krakowie. Autor omawia w niem specjalnie formowanie drzewa, zasady wzrostu i cięcia, cięcia na owoc gruszy, jabłoni, brzoskwini, odmiany tychrze, rozmieszczenie i osłony oraz różne inne roboty przy drzewach owocowych.

Cena wraz z przesyłką 5,55. zł.

Przasyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w **P. K. O. Poznań, 200.420.**

Zamówienie przesyłać należy:
Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

HUMOR ZAGRANICZNY

„Co za pech! Dziewczynka moja opuszcza posadę w Dover i przenosi się do Plymouth.

„No — i co z tego?"

„W Plymouth mam już narzeczoną".

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kunz, junior. Grudziądz, ul. 3-go Maja 20. — Drukiem i nakł. „Zakł. Graf. i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu". Tuszewo.